GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PIĄTEK

18 PAŹDZIERNIKA 1918

NR. 235. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrzech i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·5	K 9·—	K 10·—	K 11·—	K 7·50
Kwartalnie	27·—	22·50	27·—	30·—	33·—	22.50
Półrocznie	54·—	45·—	54·—	60·—	66·—	45·—
Rocznie	108·—	90·—	108·—	120·—	132·—	90·—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 28.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3844. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się.
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Niemcy po nocie.

Prasa niemiecka w większości swojej, a więc zapewne większości opinii niemieckiej nie może jeszcze pogodzić się z myślą, aby do butnych niegdyś Niemiec przemawiano w sposób tak rozbrajająco szczery a przykry zarazem, jak to uczynił prezydent St. Zjednoczonych, niedawno jeszcze będący celem pocisków niemieckiego humoru. Część zaledwie prasy berlińskiej, wśród niej zaś dwa organy dziś na pół oficyalne t. j. „Vorwärts" i „Germania" liczą się poniekąd z koniecznością wysnucia konsekwencyi z przewagi koalicyi i opatrują twardą odpowiedź Wilsona skromnemi uwagami, choć niedawno jeszcze pisały tyrady, których nie powstydziłby się żaden hakatysta.

„NIE CORRECT".

„Germania" pisze więc, że nawet po odpowiedzi istnieje **możliwość porozumienia,** a w każdym razie, dalszych rokowań. Wprawdzie nie wydaje się jej, aby było poprawnem (correct) stawiać ciągle nowe warunki, nie wierzy również, aby obawy Wilsona o nieutracenie przewagi militarnej sprzymierzonych mogły być tak istotne, aby musiał jeszcze żądać daleko idących gwarancyi.

„Germania" jest zdania, że zarzuty Wilsona o okrucieństwach niemieckich możnaby oddać pod rozwagę jakiejś **neutralnej komisyi.** Za działalność łodzi podwodnych, na fałszywem obliczeniu kół wszechniemieckich opartą, nie może być odpowiedzialnym dzisiejszy rząd niemiecki. Co do ostatniego punktu Wilsona, to „Germania" wyraża nadzieję, że prezydentowi może wystarczy dokonana zmiana konstytucyi, odbierająca panującemu przywilej wypowiadania wojny i zawierania pokoju.

„BY NIE PRZECIĄGAĆ STRUNY".

„Vorwärts" wylicza zasługi niemieckiej socyalnej demokracyi na polu demokratyzacyi i powołuje się również na zmianę 11 punktu konstytucyi, jeszcze przed żądaniami Wilsona spełnioną. Zarzuty natury wojennej zbadałyby specyalne komisye. Po zapewnieniach, że obecny rząd niemiecki z dobrą wolą chce wypełnić warunki, zwraca się „Vorwärts" pod adresem prasy koalicyi, by nie przeciągała struny w żądaniach, bo wskutek tego mógłby jeszcze powrócić dawny system i oddać władzę w ręce tych, dla których rządy ludowe są postrachem i którzy wyśmiewają ideę związku narodów, jako utopię. Wówczas wprawdzie wojna skończyłaby się prawdopodobnie wedle zamiarów tych, którzy **najbardziej nienawidzą** Niemcy, ale byłaby zarzewiem nowej wojny.

„HAMUJĄ ŚWIĘTY GNIEW".

„W milionach serc — pisze „Tägliche Rundschau" — **zapłonie święty gniew,** gdy odpowiedź Wilsona obiegnie kraj. — **Ale** nie przyszła jeszcze godzina ostatecznego wyboru i zdecydowania się na bezwarunkowe poddanie się samowolnemu prawu wroga, albo na walkę na noże. **Jeszcze raz hamujemy swoj gniew** i wstrzymujemy oddech. Jeszcze raz mają głos rząd niemiecki i pan Wilson ze swoimi doradcami."

TO JEST „GRUBIAŃSKA ODPOWIEDŹ".

Prezydent Wilson mógłby — zdaniem „Localanzeigera" — ziścić wszystkie swoje ideały mógłby położyć kres przelewowi krwi, a imię jego mogłoby być złotemi głoskami wypisane w rocznikach świata. Ale na przyjazną notę nowego rządu niemieckiego nastąpiła **„grubiańska odpowiedź".** Jedynie więc wskutek przewi... apostoła pokoju tysiące ofiar zabierze ...rć. Kto mógł kiedyś głosić, że przynosi ...tu pokój, a nie spełnił przyrzeczeń, mi... że wszystkie (!) warunki ukończenia ...ny, jakie nam postawił, zostały **wypełne (!),** jest **conajmniej** winien jak ten, ...**ry wojnę rozpętał.**

„GORSZY TON, NIŻ ŻĄDANIA".

...Postępowy „Berliner Tageblatt" jest roz...rowany. Duch noty Wilsona — wedle ...go — jest **gorszy niż same żądania.** Wil...n chce mówić otwarcie, a tymczasem w ...żdej nocie rosną jego żądania i ciągle ...szcze trzyma nóż pod płaszczem. Ale nowe ...emcy nie zniosą, by mówić do nich w to... dyktatora. To też w chwili, gdy Niemcy ...rzymały pismo Wilsona, stronnictwa ...iększości zapomnieć muszą o liście ks. ...aksa.

NIC NIE STOI NA PRZESZKODZIE".

„Voss. Ztg" oświadcza: „Naszem zda...iem, nic nie stoi na przeszkodzie do rozpoczęcia przez prezydenta Wilsona pertraktacyi. Wprawdzie nie ułatwił tonem swej odpowiedzi narodowi niemieckiemu prowadzenia dyskusyi nad tą sprawą, lecz z drugiej strony z jego wynurzeń rzeczowych wynika, że sam pragnie dalszych rokowań. Wobec tego nota jego oznacza wprawdzie przewlekanie sprawy, niepożądane w najwyższym stopniu przez większość krajów wojujących, nie jest jednak zerwaniem. W obecnem stadyum wydaje się rzeczą konieczną ostrzedz zupełnie wyraźnie rządy nieprzyjacielskie, że nieraz już w dziejach ludzkości następowała zemsta, gdy wielki i silny naród, aby nie być zmuszony do ostateczności, wyciągnął rękę do pokoju, gdy się taki naród zmusiło do tego, aby rozbudził wszystkie śpiące w nim siły do walki narodowej".

Na ulicach Berlina.

Berlin. „Vorwärts" donosi: Wczoraj popołudniu usiłowało 150.000 robotników przedostać się z Tiergarten **ku parlamentowi.** Policya wstrzymała tłum przed parlamentem. Demonstranci wznosili w czasie pochodu okrzyki za pokojem. Wkroczyła policya i rozprószyła tłum, dobywszy szabel. **Liczba rannych znaczna.** Aresztowano wielu demonstrantów.

STREJK FABRYK AMUNICYI.

Berlin. W dniu demonstracyi stanęły w Berlinie fabryki amunicyi.

Haase-Ledebur.

Berlin. „Vorwärts" pisze: W kilku fabrykach w wielkim Berlinie mówią ludzie o rządzie **Haase—Ledebur** jak o zdarzeniu, mającem nastąpić.

SCHEER I ŁODZIE PODWODNE.

Berlin. B. kor. Szef sztabu admiralskiego marynarki admirał Scheer przybył tu.

Opróżnienie Polski, Alzacyi i Lotaryngii.

Wiedeń. Korespondent „Daily News" donosi, że Ameryka byłaby niezadowoloną, gdyby zawieszenie broni doszło do skutku bez uprzedniego opróżnienia **części Polski zaboru pruskiego, a także Alzacyi i Lotaryngii.**

Wojska koalicyi w Odessie?

Wiedeń. Według wiadomości „Nowej rady" w Kijowie, nadeszła tam 8. bm. oficyalna wiadomość, że rząd turecki otworzył dla koalicyi przejazd przez Dardanele. Jeśliby się wiadomość ta sprawdziła, dodaje „Ukraińskie Słowo", wówczas miałaby koalicya otwarty przejazd na **Czarne morze** i mogłaby **wylądować w Odessie, co się podobno już stać miało.**

ZNALAZŁ „FORMUŁĘ".

Kijów. B. kor. Dnia 16 października „Kijewskaja Mysl" donosi, że prezydent ministrów Łysogub oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż rada ministeryalna oczekuje, że Ukraina będzie reprezentowaną na kongresie pokojowym jako samoistne państwo, ponieważ zarówno mocarstwa centralne jak i kraje neutralne uznały Ukrainę. Opróżnienie nie dotyczy Ukrainy, ponieważ **nie jest ona okupowaną(!).**

Wojowniczy Skoropadskij?

Z Warszawy donosi „Kuryer Illustrowany":

„Nadeszły do sfer miarodajnych w Warszawie wiadomości, że hetman Ukrainy Skoropadski wysyła na Chełmszczyznę i Podlasie trzy dywizye wojska, celem okupowania tych terenów. Powodem, który skłonił Skoropadskiego do tego kroku, jest to, że Austrya znosząc obecnie okupacyę w Polsce, opróżni również Chełmszczyznę i Podlasie. Imprezę Skoropadskiego wspomagają skrycie Niemcy. W „ukraińskiej" armii mają się znajdować żołnierze niemieccy. Koła miarodajne w Warszawie są już w posiadaniu wiadomości o planach Skoropadskiego".

(Jeśliby wierzyć w „dywizye" p. Skoropadskiego, to musielibyśmy przyjąć, że rząd hetmański ma wielką potęgę na samej Ukrainie — tymczasem, jak wiadomo, wpływy jego nie sięgają poza drzwi gabinetów. Przyp. Red.).

„Krytyczna chwila" bolszewików.

Moskwa. B. kor. Dn. 15 bm.: „Utro Moskwy" donosi, że sprawa amnestyi wywołała różnice w sowiecie. Część członków domagała się złagodzenia terroru oraz pojednania z inteligencyą, czegoby wyrazem miała być amnestya. Inni członkowie byli przeciw amnestyi, powołując się na zjednoczenie wśród aneksyonistów(?) i **krytyczną chwilę.**

EGZEKUCYE.

Petersburg. B. kor. Dzienniki donoszą: W Nikolsku rozstrzelano popa Platanowa za monarchistyczną agitacyę, zaś 7 innych osób skazano na długoletnie więzienie.

KONFERENCYA W CHARBINIE.

Moskwa. B. kor. „Prawda" donosi, że w Charbinie odbyła się konferencya prezesa sybirskiej rady ministrów z misyą angielską i japońską oraz delegatami miejscowego rządu.

Z WARSZAWY.

„Kuryer warszawski" donosi:

Wydział prasowy prezydyum rady ministrów komunikuje:

„Wobec pogłoski, podanej przez pisma krakowskie, jakoby hr. Hutten-Czapski miał zakomunikować Januszowi ks. Radziwiłłowi, dyrektorowi departamentu stanu, iż Niemcy w kwestyi Poznańskiego gotowe są do ustępstw terytoryalnych, zasięgnęliśmy informacyi u źródła, z których okazało się, iż podobna rozmowa nie miała wcale miejsca".

*

Komisya wojskowa komunikuje:

„W tych dniach ukazała się w pismach wzmianka o rzekomem podpisaniu przez Radę Regencyjną szeregu nominacyj i awansów wyższych oficerów w wojsku polskiem. Pogłoska powyższa jest najzupełniej bezpodstawną i fałszywą".

* * *

Na konferencyi komisyi rządowej polskiej do spraw przejmowania administracyi z przedstawicielami niemieckich władz okupacyjnych reprezentant jeneralny dyrekcyi kolejowej miał oświadczyć, iż z chwilą objęcia zarządu kraju przez rząd polski, koleje znajdą się w tym samym stosunku do władz polskich, w jakim obecnie pozostają do cywilnych władz niemieckich. Rząd polski będzie więc miał do dyspozycyi koleje, które wszakże podlegać będą do pewnego czasu najwyższemu dowództwu wojskowemu.

* *

Na posiedzeniu Rady ministrów obradowano nad sprawą przejmowania administracyi w związku z odpowiedzią delegata c. i k. ministeryum spraw zagranicznych w Warszawie posła Ugrona i na podstawie ostatnich narad, odbytych z niemieckiemi władzami okupacyjnemi.

O kandydaturę ks. J. Radziwiłła.

O propozycyach Rady Regencyjnej, postawionych „Kołu Międzypartyjnemu" w sprawie utworzenia rządu, donosi „Kuryer warszawski":

Propozycye te, jak już donosiliśmy, dotyczą utworzenia gabinetu koalicyjnego: Koło międzypartyjne 8 członków, lewica 4 i aktywiści 2. Sekretaryat Koła międzypartyjnego uchwalił zgodzić się na propozycye ks. Radziwiłła z pewnemi jednak zastrzeżeniami, mianowicie: Do gabinetu koalicyjnego nie mogą wejść ci aktywiści, którzy są odpowiedzialni za dotychczasową politykę rządu. Prezesem gabinetu musi być osoba, która oddawna stoi na gruncie programu Koła międzypartyjnego, choć nie koniecznie z pośród członków Koła. Te same zastrzeżenia dotyczą objęcia ministeryów: spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych.

Do zakomunikowania ks. Radziwiłłowi odpowiedzi sekretaryatu Koła międzypartyjnego zostali wydelegowani pp.: Józef Świeżyński i Stefan Bądzyński. Odpowiedź tę zakomunikowano o godzinie 3-ej popoł. Książę Radziwiłł przyjął ją do wiadomości, zaznaczając, że skomunikuje się, co do stanowiska sekretaryatu Koła międzypartyjnego z Radą Regencyjną i innemi stronnictwami.

Janusz ks. Radziwiłł oświadczył przytem w sposób kategoryczny, że zarówno przez Radę Regencyjną, jak i przez lewicę jest on upatrzony na stanowisko prezesa ministrów.

Wskutek nalegania przedstawicieli Koła międzypartyjnego J. ks. Radziwiłł zgodził się udzielić odpowiedzi w imieniu Rady Regencyjnej jeszcze tegoż dnia.

O godz. pół do 7-ej wieczorem J. ks. Radziwiłł zakomunikował p. J. Świeżyńskiemu, iż Rada Regencyjna odrzuciła zastrzeżenia Koła międzypartyjnego co do utworzenia gabinetu koalicyjnego.

P. J. Świeżyński osobiście również poinformował regenta Ostrowskiego o stanowisku Koła międzypartyjnego i poczynionych przez nie ustępstwach na rzecz gabinetu według propozycyi ks. Radziwiłła, spotkał się jednak z odpowiedzią, iż jedynym kandydatem na prezesa ministrów ze strony Rady Regencyjnej jest J. ks. Radziwiłł.

Wobec powyższego sprawa utworzenia niezwłocznie rządu tymczasowego na razie utknęła, gdyż Koło międzypartyjne na kandydaturę J. ks. Radziwiłła nie zgadza się.

O trójdzielnicową Radę Narodową.

„Kuryer warszawski" donosi:

„Z inicyatywy Koła międzypartyjnego, które rozesłało zaproszenia do wszystkich stronnictw w Warszawie z wyjątkiem Klubu państwowców, odbyła się wczoraj wspólna narada przedstawicieli stronnictw w sprawie utworzenia Rady Narodowej. Na zebranie przybyli przedstawiciele wszystkich stronnictw Koła międzypartyjnego oraz stronnictw aktywistycznych, grupujących się w Związku budowy państwowości polskiej, Ligi państwowości polskiej, Zjednoczenia ludowego, Narodowego Związku robotniczego oraz stronnictwa Odrodzenia narodowego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele kresów wschodnich, poseł na sejm i do parlamentu Al. hr. Skarbek, poseł na sejm dr Kasznica ze Lwowa i prof. Sutzycki z Krakowa.

Obradom przewodniczył marszałek Pułaski, w imieniu zaś inicyatorów przedstawił konieczność utworzenia Rady narodowej p. Józef Świeżyński. Po długich rozprawach stwierdzono jednomyślnie nagłą potrzebę utworzenia Rady narodowej trójdzielnicowej.

Dla rozważenia konkretnego projektu organizacyi Rady postanowiono wyłonić osobną komisyę, do której wejdzie trzech przedstawicieli Koła międzypartyjnego, trzech Związku budowy państwa polskiego, i po jednym od reszty stronnictw politycznych.

Na zebraniu nie byli obecni przedstawiciele komisyi porozumiewawczej stronnictw lewicy demokratycznej.

O powrót brygadyera Hallera.

Warszawa. W tutejszych kołach politycznych słychać, iż poszczególne grupy polityczne zwróciły się do Rady Regencyjnej z żądaniem, by podjęła kroki, któreby doprowadziły do **przybycia do kraju brygadyera Hallera.** Czy brygadyer Haller wróciłby do kraju obecnie sam, czy też **na czele swoich wojsk,** nie wiadomo. W każdym razie powrót wodza Legionów oczekiwany jest przez Królestwo z utęsknieniem.

Wojska polskie na froncie w Lotaryngii.

Berlin. Pisma paryskie donoszą, że na front lotaryński przybyły przed półtora tygodniem wojska polskie. Wojska te stały na początku ofenzywy Focha nad **Marną** i przekroczyły ją w pierwszym dniu ataku. Potem walczyły wraz z wojskiem **amerykańskiem.** Obecnie zajęły odcinek frontu **w Lotaryngii.** W Nancy, gdzie stały obecnie wojska polskie przed odejściem na linię bojową, odbyła się manifestacya francusko-polska. Z Paryża przybyli w tym dniu (8. bm.) gen. Haller, gen. Archinard, i prezes komitetu francusko-polskiego wraz z delegatami. Ustawiona na peronie orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Wśród okrzyków tłumów odjechali przybyli przed ratusz, gdzie przywitał ich mer miasta p. Simon. Stąd udano się na plac Stanisława przed pomnik króla Stanisława Leszczyńskiego, ostatniego księcia Lotaryngii. Tu wygłoszono przemówienia. Gen. Haller mówił:

„Podobnie, jak król ten, przychodzimy i my szukać tu schronienia przed powrotem do ojczyzny naszej, **odzyskanej przez koliantów.**

Po przemówieniu brygadyera zabrał głos p. Mirman, odczytując adres, który akademia im. Stanisława Leszczyńskiego, stojąca na straży tradycyi Lotaryngii, wystosowała do brygadyera Hallera. Adres ten kończy się słowami:

„Finis Poloniae! Był to jęk Poniatowskiego — powiadają — ginącego w nurtach Elstery. Bohater ten mylił się. Polska nie zginęła! **Od wybrzeży Muerthy możecie podnieść, bracia Polacy, drugi, radosny okrzyk nadziei.** Męczennicy dźwigają się, kajdany opadają, a nieszczęśni niewolnicy przemocy, gwałtu i ucisku widzą już zarzewie i jutrzenię swej wolności. Jutro Lotaryngia wyleczy się z ran. Jutro zmartwychwstanie Polska. Dzielny i szlachetny żołnierzu generale, podajemy Ci naszą dłoń braterską! Witamy Cię najserdeczniejszem pozdrowieniem, składając Ci jednocześnie najgorętsze nasze życzenia!

Clemenceau o Polsce historycznej.

Wiedeń. Pisma szwajcarskie donoszą: Prezes komitetu narodowego w Paryżu hr. Zamoyski wystosował do Clemenceau list, w którym charakteryzuje stosunek państw centralnych do Polski. Twierdzi on, że Niemcy pragną Polsce narzucić króla, aby ją w ten sposób związać z państwami centralnemi.

Hr. Zamoyski widzi przyszłość Polski w związku z Francyą, i stwierdza, że **bolszewicka Rosya i traktat brzeski stworzyły przepaść między Polską a Niemcami.** Deklaracya zaś **wersalska** jest tych kroków przeciwstawieniem.

W odpowiedzi na to pismo zapewnia Clemenceau hr. Zamoyskiego, że **Francya w dniu swego zwycięstwa nie zaniedba niczego, by wskrzesić wolną Polskę w jej granicach historycznych.**

Zgromadzenie narodowe rumuńskie.

Wiedeń. B. kor. Dzienniki wieczorne donoszą, że posłowie rumuńscy austryackiej izby posłów ukonstytuowali się dziś przed południem, jako **rumuńskie zgromadzenie narodowe** i wybrali przewodniczącym posła Isopescula-Grecula.

REZERWA PARTYJ SŁOWACKICH.

Wiedeń. (Telefonem). Na wspólnem po...dzeniu prezydyum Związku stronnictw c...skich i pol.-słowiańskich orzeczono, że spra... czesko-słowacka i pol.-słowiańska są s...mi międzynarodowemi i jako ... mają być traktowane. W myśl tej uchwa... Korosec na posiedzeniu delegacyi oświ... że oba narody przed odpowiedzią Wilso... uważają za wskazane rozpatry... spraw poruszonych w manifeście ... na arenie parlamentarnej Austryi.

„SŁOWO POLSKIE".

Lwów. (Telefonem). W tych dniach ... się tu ukazać z powrotem „Słowo Polskie"...

O pilnych zadaniach handlu polskiego.

(Dokończenie).

Dalszem pilnem zadaniem handlu polskiego jest założenie i prowadzenie Instytutu dla studyów nad handlem polskim. Wydaje mi się, że założenie ... manie tego instytutu mimo jego ch... i zadania publicznego, nie powinno ... nych stosunkach obarczyć rządu ... lecz może przypaść właśnie w obec... jako zaszczytny obowiązek nasze... ...twa. Instytut dla studyów nad handlem polskim miałby jako zadanie torować drogę handlowi polskiemu przez umiejętne i celowe studya, a więc winien będzie za pomocą badań, stojących na wyżynie nauki, przodować i służyć praktyce, w każdym razie osiągać i wyrównywać tym sposobem przynajmniej to, co w innych społeczeństwach daje tradycya i doświadczenie, których u nas brak wielki. Instytut ten miałby jako zadanie studya w kierunkach przezemnie dziś już poruszonych, a więc w sprawach tworzenia brakujących gałęzi handlu importowego, w sprawie tworzenia przemy... przez zrzeszenia handlowe, — i dawa... tym kierunku inicyatywy i wskaz... Kwestye ze wszystkich zakresów s... handlowych i pokrewnych, samorzutnie się wyłaniające, albo przedstawione przez świat kupiecki, przemysłowy, ewentualnie przez władze nasze, winny być w tym instytucie opracowywane i spożytkowywane dla dobra naszego handlu. Instytut ten scentralizowałby dla dobra naszego handlową literaturę świata i zdobyćby się musiał nareszcie na wydawanie pierwszego w Polsce pisma, poświęconego sprawom handlu polskiego, a stojącego na odpowiedniej wyżynie naukowej. Instytut ten spełniałby zadanie uniwersytetu handlowego w zakresie umiejętnej pracy badawczej i byłby ogniskiem polskiej pracy naukowej z zakresu umiejętności i nauk handlowych i pokrewnych, ogniskiem, które tem lepiej spełnić będzie mogło swe zadanie, że obowiązkami nauczycielskimi w najszerszem tego słowa znaczeniu obarczonem nie będzie. Wartość pracy naukowej dla wszelkich gałęzi praktycznej pracy ludzkiej

jest dziś tak powszechnie znaną i została między innemi wskutek wojny tak powszechnie uznaną, że doniosłość jej dla sprawy tak niewyświetlonej, tak zawiłej i tak obszernej, jaką jest handel polski, ani wykazywać, ani dowodzić nie potrzebuję. Bezcenne i dobroczynne skutki działalności takiego instytutu, tak natury moralnej, jak i materyalnej, okazałyby się w najbliższej i bliskiej przyszłości. Ponadto da praca naukowa dla handlu polskiego z natury rzeczy w niejednym przypadku wyniki, mające znaczenie dla handlu światowego, i praca ta będzie tem samem współpracą na międzynarodowem polu nauk handlowych i pokrewnych, — i dzięki temu postawi ona nas w rzędzie tych narodów, które przodując w rodzinie kulturalnych narodów świata uważają za swój obowiązek na każdem polu poczynań ludzkich torować drogi, tworzyć i samodzielnie budować, a nie tylko korzystać, naśladować i konsumować pracę drugich.

Jako pilne zadanie handlu polskiego uważam — ze względu na nasze stosunki wewnętrzne i ze względu na kształtujące się stosunki zagraniczne — wytworzenie **typu kupca polskiego**. Typy kupców innych narodów zostały z biegiem czasu wytworzone i skrystalizowały się dość wyraźnie, a mianowicie: znamy u pewnych narodów typ kupca, bezwzględnie poprawnego, bardzo dostatniego, a wskutek tego bardzo wygodnego, do zabiegów niezbyt skorego; znamy wśród pewnych narodów typ kupca, którego najdosadniejszą charakterystyką jest to, że pod żadnym względem i w żadnym wypadku na żadne zaufanie nie zasługuje; znamy typ kupca, któremu można zaufać tak długo, jak długo go pilnuje żandarm w postaci niedwuznacznej ustawy, lub inny, równie dosadny rygor. Typów innych znamy cały szereg w rozmaitych odmianach. Typu kupca polskiego do tej chwili nie ma. Życzyćby wypadało, by typ kupca polskiego we wszystkich swoich działaniach przedewszystkiem dobro swojego, tak ciężko doświadczonego narodu miał na oku; by kojarzył z uczciwością bezwzględną, nie znającą żadnych wahań, kompromisów lub odchyleń, taką pracowitość i zanobiegliwość **zawodową**, która jest owocną, która jednakże nie przekracza tych granic, poza któremi narzuca drugim konieczność nadmiernej pracy, a wskutek tego konieczność rezygnacyi z życia poza zawodowego. Życzyćby wypadało, by typ kupca polskiego przestrzegał praw nie z obawy przed ich karą, lecz z dobrej woli i z poczucia słuszności; by w słowniku jego zawodu słowo „wyzyskiwanie" zupełnie i na zawsze znikło, a miejsce jego zajęło słowo „spożytko[illegible]ie", a mianowicie spożytkowanie tego [illegible]stkiego, co się nietylko spożytkować [illegible]zi, lecz co spożytkowanem być winno, [illegible]o takie jest najwłaściwszem jego polem [illegible]ałania. Życzyć należy, by typ kupca pol[illegible] słowem czy obietnicą czuł się taksa[illegible]iązanym, jak aktem ściśle prawnym; [illegible]tworzył wokoło siebie atmosferę wza[illegible]o zaufania i na niej oparł swoją dzia[illegible] by nie imał się żadnej pracy, która — [illegible]biście może korzystna — jest poza[illegible]tnie nieproduktywną, a w konse[illegible]ego by czuł, że nie pasożytem, ale [illegible]mnożycielem dóbr materyalnych jest w [illegible]ojem społeczeństwie; by był w tym stanie [illegible]czy typem pełnym godności, ufnym w [illegible]zęśliwą i sprawiedliwą wypadkową wszy[illegible]kich przez niego rozumnie, słusznie i po ludzku pomyślanych i przeprowadzanych [illegible]ałań, — nagół by był typem obywatela [illegible]kiego, którego postać harmonizowałaby z kulturą, sposobem myślenia, sposobem od[illegible]zucia i sposobem postępowania najlepszych [illegible]nów jego ojczyzny.

[illegible]zli Panowie do nas, by dnia dzisiej[illegible]zpocząć całoroczną pracę w kierun[illegible]cia u nas wiedzy handlowej. Prócz [illegible]którą Panowie posiąść pragną, przej[illegible]ów niewątpliwie chęć służenia na[illegible]ólnym celom, chęć współdziałania [illegible]ch zadań handlu polskiego; w tem [illegible]waniu obrałem ten temat dla dzisiejszego przemówienia. Z życzeniem jak najowocniejszej i szczęśliwej pracy w tych kierunkach witamy Panów serdecznie.

Kraków, 2. października.

Doc. Dr A. Bolland
profesor Akademii handlowej w Krakowie.

KRONIKA.

Z miasta.

KRAKÓW BEZ CHLEBA. Prezydyum miasta komunikuje: Reszta zapasów mąki chlebowej, jaka się jeszcze znajdowała w magazynach miejskich, została piekarzom rozdana. Ponieważ namiestnictwo (kraj. Urząd gospodarczy) za pośrednictwem fil. Zakładu obrotu zbożem we Lwowie magistratowi dotąd mąki chlebowej na przyszły tydzień nie przydzieliło, przeto zachodzi uzasadniona obawa, że **w przyszłym tygodniu mieszkańcy miasta Krakowa pozbawieni będą możności nabywania chleba w piekarniach rejonowych.**

Prezydyum miasta od szeregu tygodni przestrzegało wszystkie kompetentne władze przed tymi katastrofalnymi następstwami, niestety wszelkie usiłowania pozostały dotąd bez skutku. W tej krytycznej sytuacyi zawiadomiło prezydyum miasta państwowy Urząd wyżywienia ludności w Wiedniu oraz namiestnictwo, że o ile potrzebne zapasy mąki dość wcześnie do Krakowa nie nadejdą, zmuszone będzie znieść wszelkie ograniczenia wolnego handlu i pozostawić ludności swobodę w nabywaniu artykułów zbożowych, aby w ten sposób uchronić ludność od głodu.

ZABEZPIECZENIE ZBOŻA DLA KRAKOWA I LWOWA. W ubiegłym tygodniu odbyła się w Wiedniu konferencya wszystkich grup politycznych, reprezentowanych w Kole polskiem, przy udziale pp. ministrów Madeyskiego i Gałeckiego, oraz prezydentów m. Krakowa Federowicza i Lwowa dra Stesłowicza w sprawach aktualnych gospodarki przejściowej kraju wogóle, a w szczególności uchronienia tych dwóch wielkich miast, odciętych od produkcyi rolniczyh, od głodu.

Prezydent Federowicz podniósł, że wówczas tylko w tej chwili przełomowej o utrzymaniu spokoju myśleć będzie można, jeżeli mieszkańcom miast zapewni się minimum egzystencyi. Gdy władze państwowe i krajowe nie są w możności spełnić tego zadania, należy w dobrze zrozumiałym interesie własnym już obecnie przystąpić do zorganizowania wszystkich producentów w kraju, którzy jakiekolwiek nadwyżki produkcyi posiadają, celem skłonienia ich do oddania tychże ciężko dotkniętym i katastrofą głodu zagrożonym miastom. Myśl ta została przez reprezentantów wszystkich sfer agrarnych sympatycznie przyjętą. W tym celu ma się zawiązać komitet wszystkich organizacyj rolniczych pod przewodnictwem ks. Andrzeja Lubomirskiego, który jeszcze w tym tygodniu celem ułożenia szczegółów i porozumienia się z prezydyum do Krakowa przybędzie. Wykonanie tego projektu będzie wówczas możliwem, jeżeli p. namiestnik zgodzi się na to, aby artykuły zbożowe, dostarczane miastom, zaliczane były na rachunek kontyngentu przez zakład obrotu zbożem.

KWESTA WIECZORNA TYGODNIA OPIEKI LEGIONOWEJ. Jednym z punktów programu Tygodnia Opieki Legionowej jest kwesta wieczorna w kawiarniach, cukierniach i restauracyach. Kwesta ta odbywać się będzie dnia 19 b. m. (w sobotę) w godzinach wieczornych, przyczem panie sprzedawać będą przy stolikach we wspomnianych lokalach odznaki i orzełki pamiątkowe.

OTWARCIE WYSTAWY LEGIONOWEJ. Dnia 19 b. m. o godz. 11 odbędzie się w sali Związku artystów polskich (ul. Szpitalna, wejście od placu św. Ducha) otwarcie wystawy legionowej prof. Raszki. Wystawa obejmuje wszystkie plakiety z podobiznami Komendantów Legionów Polskich, medale pamiątkowe z okresu wojny, jakoteż studya i kompozycye z życia Legionów. Czysty dochód przeznacza prof. Raszka Tow. Opieki Legionowej na fundusz Konserwacyi cmentarzy i grobów legionistów.

BONY NA CHLEB. Mimo ogłoszonego przed niedawnym czasem komunikatu magistratu o przymusie przyjmowania bonów przez piekarzy pod groźbą odebrania im pozwolenia na wypiekanie miejskiego chleba, szereg piekarń uchyla się od tego rozporządzenia. Wobec tego byłoby wskazanem, aby magistrat przystąpił do wykonywania kar, któremi piekarzom, nie chcącym przyjmować bonów, zagroził.

PODRÓŻE DO WARSZAWY. Z powodu zniesienia specyalnych przepustek do okupacyi niemieckiej Królestwa, wiele osób spodziewało się, że ustaną wreszcie uciążliwe przepisy paszportowe dla mieszkańców Galicyi, udających się do Warszawy. Niestety, uciążliwości te nie ustały i tak jak przedtem mający zamiar w pilnych sprawach udać się do Warszawy, muszą tygodniami czekać na paszporty i zezwolenie gen. gubernatora. Rząd polski nie omieszka chyba uczynić wszystkiego, aby tym bezmyślnym szykanom kres położono.

RABUNKI NA GRANICY. Donoszą nam: Pewien włościanin ze Słomnik w Królestwie Polskiem wiózł do Krakowa dla swoich dzieci w szkołach 2 kg. masła. Na szosie w Michałowicach pewien plutonowy skonfiskował mu to masło. Praktyki tej nie stosował jednak do innych ludzi, wiozących żywność do Krakowa. Wozów bowiem nie zatrzymywał i włościan jadących pozdrawiał. Na żądanie obrabowanego ów plutonowy napisał mu ołówkiem na świstku papieru „poświadczenie konfiskaty" z nieczytelnym podpisem. — Chyba czas najwyższy, aby podobne rabunki ustały wreszcie na dawnej granicy rosyjskiej.

WŁAMANIE. Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy włamali się do składu spirytusu Wolfa Lehrmera przy ul. Józefa l. 13 i skradli beczkę koniaku i dwa duże gliniane naczynia śliwowicy. Szkoda jest znaczna.

RABUNEK NA ULICY. Na przechodzącego onegdaj wieczorem ulicą Warszawską kupca W. N. napadło kilku młodych ludzi, którzy powalili go na ziemię i obrabowali, wyrywając mu paczkę, w której znajdowało się 1200 rubli. Jako sprawców tego napadu aresztował wczoraj agent Procyk dezerterów, 20-letniego Michała Bujaka i 22-letniego St. Poniedziałka. Obaj przyznali się tylko do współudziału w rabunku, którego dokonali dwaj inni ich koledzy. Pieniądze zmienili na czarnej giełdzie, gdzie za 1200 rubli dostali 1600 koron. Za dalszymi wspólnikami śledzi policya.

UCIECZKA DEZERTERA. Wczoraj po południu przechodnie na ulicy Stolarskiej byli świadkami niezwykłego widowiska. Dwóch żołnierzy prowadziło dezertera. Nagle dezerter, zoryentowawszy się, że wśród tłumu uda mu się uciec z pod bagnetów, rzucił się na jednego z żołnierzy, powalił go na ziemię, poczem zbiegł do przechodniej kamienicy. Nim drugi konwojujący zdołał się zoryentować, dezertera już nie było.

Z TARGU. Dzisiejszy targ był ożywiony. Z okolic Krakowa i z Królestwa włościanie dowieźli i donieśli znaczne ilości nabiału, ziemniaki i bardzo dużo kapusty, na którą był urodzaj w b. roku. Ceny pozostały jednak wysokie. Na pl. Szczepańskim jak zazwyczaj pojawiły się rozmaite ogrodowizny w znacznej obfitości.

Z Polski i ze świata.

MODŁY O ODWRÓCENIE KLĘSKI ZARAZY. Dla uproszenia Boga o odwrócenie zarazy odbędzie się we Lwowie w najbliższą niedzielę uroczystość kościelna we wszystkich parafiach. Wyjdą procesye ze wszystkich kościołów, a przed kościołem archikatedralnym przy placu Kapitulnym wygłosi kazanie Ks. arcybiskup Bilczewski.

POŚWIĘCENIE DOMU PARAFIALNEGO W GILOWICACH. Z Gilowic piszą nam: Niedziela dnia 6 października była uroczystem świętem dla pięknej wioski górskiej Gilowic, oddalonej od Żywca o 14 km. Usilnym staraniom miejscowego ks. Ekspozyta Teofila Papescha powiodło się w krótkim czasie zrestaurować dom Kółka rolniczego, rozszerzyć go, przybudować dużą salę na zebrania, tak iż z małej chatki zrobił się piękny, obszerny „dom parafialny". W niedzielę 6 października dopełniono poświęcenia domu. Na uroczystość tę przyjechał z Krakowa delegat Księcia Biskupa Sapiehy ks. Ludwik Kasprzyk, który też rano odprawił sumę, w czasie której chór dziewcząt ze Stowarzyszenia odśpiewał szereg pieśni. Po nieszporach, w których wzięli udział niemal wszyscy mieszkańcy Gilowic, w pochodzie udano się na miejsce obok kościoła, gdzie wznosi się dom parafialny. Na uroczystość przybyli goście z Żywca p. inspektor Widlarz, sekretarz Rady powiatowej żywieckiej p. Kunzek. Do zebranych przemówił naprzód ks. Papesch, założyciel domu, i streścił historyę domu i wogóle ruchu społecznego w tej górskiej wiosce. Gilowice mogą dziś służyć za wzór. Jeżeli mamy w kraju takie wsi, jak Szynwałd, Albigowa, Izdebnik, to w niczem nie ustępują im Gilowice. W wiosce, liczącej ponad 3000 mieszkańców, istnieje: Kasa Raiffeisena, Kółko rolnicze ze swoim sklepem, który prowadzi Marya Jaronek (dziewczyna, która ukończyła 6-miesięczny kurs dla kierowniczek Kółek rolniczych w Rzeszowie), straż ogniowa, muzyka włościańska, katolickie Stowarzyszenie młodzieży męskiej, Stowarzyszenie katolickich dziewcząt, Stowarzyszenie matek. Tej pracy całej patronuje ks. Papesch, a znać jej dobroczynny wpływ na wioskę.

Poświęcenia domu dokonał ks. delegat Kasprzyk, który w dłuższem przemówieniu dał wyraz nadziei, że odradzający się naród polski potrafi się rządzić sam u siebie, gdyż widać coraz bardziej budzący się zmysł społeczny u ludu. Po poświęceniu odbył się popis uroczysty dwóch Stowarzyszeń — chłopców i dziewcząt. Deklamacye, śpiewy, sprawozdania z działalności wywarły duże wrażenie na obecnych, dając dowód, ile można zdziałać nawet w krótkim czasie. Na zakończenie uroczystości odegrano sztukę ludową: „Tak jej widocznie było sądzonem", poczem sekretarz p. Kunzek, rodak gilowicki, w gorącem przemówieniu dziękował ks. Papeschowi za jego prace i działalność.

CHORZY LEŻĄ OBOK ZWŁOK. W dziennikach lwowskich czytamy: Niesłychane stosunki panują u nas obecnie, gdy epidemia grypy hiszpańskiej zabiera coraz liczniejsze ofiary. Oto w domu przy ul. Pełczyńskiej l. 7 umarł dozorca, chory na grypę. Równocześnie z nim chorą była na tę samą chorobę jego żona. Oczywiście należało albo usunąć natychmiast zwłoki, albo zabrać chorą do szpitala. Nie stało się ani jedno, ani drugie. Wzywane do przewiezienia chorej pogotowie ratunkowe, mając wykonać kilkanaście poprzednio już zamówionych przewozów, nie mogło jej przewieźć wcześniej, aż dopiero nazajutrz w południe. Chora leżała więc obok zwłok kilkanaście godzin. Drugi podobny wypadek wydarzył się w domu przy ul. Zamkowej l. 1. Tu umarła matka, a obok leżał syn, chory na grypę. Dopiero nazajutrz około południa zabrało go pogotowie ratunkowe do szpitala.

ROZWYDRZENIE WŚRÓD MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ. Ze Stanisławowa donoszą: Tutejszy handlarz owoców Lejb Ball wracał w tych dniach nad ranem z Bołszowiec z ładunkiem jabłek. Na drodze między Jamnicą, a Uhrynowem dolnym — tuż pod Stanisławowem — napadła go zgraja składająca się z 13 parobków wiejskich i zamordowała go. Jako łup zabrali rabusie trzy worki jabłek. Przywódców bandy: Bazylego Łuckiego, Oleksę Obucha jakoteż towarzyszy uwięziono. Wydał ich syn zamordowanego, któremu udało się wyrwać z rąk napastników. — Taki sam napad rabunkowy wykonano na osobie handlarza nieznanego nazwiska na drodze między Jazłowcem a Buczaczem. Sprawców ujęto.

Wogóle daje się zauważyć w powiecie tutejszym wielkie rozwydrzenie pośród młodzieży wiejskiej. Parobcy łączą się w zgraje, włóczą się po okolicy wśród piekielnych wrzasków, strzelają na „wiwat", potem zasiadają po karczmach do gry w karty i grają do rana. Napady — to tylko dla urozmaicenia „zabawy". Ze wszystkich stron naszego okręgu donoszą o podobnych stosunkach z życia młodzieży wiejskiej.

RADA PRZYBOCZNA KRAJ. URZĘDU ODBUDOWY. „Kuryer lwowski" dowiaduje się, że nastąpiło już mianowanie członków Rady przybocznej kraj. Urzędu odbudowy (Central dla gospodarczej odbudowy). Utworzenie takiej Rady postanowione zostało przed czteroma miesiącami. Rada składa się z 50 członków, w tem 31 Polaków, 18 Rusinów i jeden Niemiec. Z Polaków zostali zamianowani: do sekcyi technicznej: dr. Stanisław Dąmbski, dr. Roman Dzieślewski, Andrzej Kędzior, hr. Zygmunt Lasocki, dr. Ferdynand Maiss, dr. Tadeusz Obmiński, Edwin Hauswald, dr. St. Schätzel i Kazimierz Wyczyński; do sekcyi rolniczej: dr. Stanisław Siara, Artur Zaremba Cielecki, Ks. Witold Czartoryski, Władysław Długosz, dr. Tadeusz Pilat, Jan Stapiński, Andrzej Średniawski, Władysław Serwatowski, Zdzisław hr. Tarnowski, Wincenty Witos; do sekcyi przemysłowej: dr. Herman Diamand, dr. Władysław Jahl, Stanisław Konopacki, dr. Henryk Kolischer, Piotr Kosobudzki, Julian Orbik, Edmund Rauch, dr. Stanisław Rittel, dr. Władysław Stesłowicz, Wilhelm Topinek, dr. Bruno Josefert.

O SKONFISKOWANE KOŚCIOŁY. Z Warszawy donoszą: Mieszkańcy Kamieńca Podolskiego wyznania rzymsko-katolickiego zwrócili się do biskupa łucko-żytomierskiego z prośbą o odzyskanie wszystkich kościołów i budynków, skonfiskowanych przez rząd rosyjski w latach 1793—1864.

ZAMORDOWANIE REDAKTORA PROPPERA W PETERSBURGU. Do dzienników warszawskich nadeszła z Petersburga wiadomość, że wydawca „Birżew. Wied." Stan. Propper został przez bolszewików zamordowany. Była to postać nad Newą bardzo popularna i wpływowa. Bywały czasy, kiedy Propper trząsł polityką gabinetu ministrów. Dziennik jego w duchu liberalno-demokratycznym prowadzony, był przez szereg lat ogniskiem najświetniejszych sił pisarskich Rosyi. Propper pochodził z rodziny żydowskiej w Galicyi i był bratem rodzonym b. p. Alberta Proppera, adwokata krakowskiego. Jako kantorzysta bankowy młodym chłopcem przybył w interesach firmy wiedeńskiej nad Newę i tam pozostał. Zaczął od reporterki giełdowej. Zetknął się z ówczesnym ministrem skarbu Wittem i ten dał mu pieniędzy na rozpoczęcie świstka giełdowego p. t. „Birż. Wied.". Pismu temu działo się doskonale a niebawem stało się ono organem politycznym Wittego.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOŁO PAŃ T. S. L. komunikuje: Na ostatniem posiedzeniu Zarządu krakowskiego Koła Pań T. S. L. uchwalono: 1. przeznaczyć 2.000 koron na wykupno gruntu pod budowę domu ludowego w Krakowie do rąk Zarządu Głównego T. S. L. 2. 200 koron na bursę dla młodzieży w Białej, 3. 1.000 koron na [illegible] konsumu Koła Matek Polek (sekcyi [illegible] Pań T. S. L.). 4. urządzić wielki wiec w [illegible] i na prowincyach w dniu 27 b. m., a względnie 3 listopada w sprawach aprowizacyi w kraju i w sprawach sanitarnych wobec szerzących się chorób zakaźnych; 5. urządzić loteryę gospodarczą w dniu 10 listopada; 6. w dniu 23 listopada urządzić uroczystość „drzewka".

WSTRZYMANIE RUCHU POCIĄGÓW. Dyrekcya kolei państw. ogłasza: Od 20 października b. r. wstrzymanym zostanie na czas około czterech tygodni ruch pociągów pospiesznych Nr. 9 i 10 między Wiedniem a Lwowem, oraz pociągów osobowych Nr. 21 i 22 między Przeworskiem a Lwowem.

OGRANICZENIE POCIĄGÓW. Urzędownie donoszą, że wstrzymanie ruchu pociągów Nr. 15 i Nr. 20 na linii Granica—Lublin, zarządzono pierwotnie na czas do 15 b. m., zostało przedłużone na czas nieograniczony.

ODZIEŻ NA CELE DOBROCZYNNE. Ministerstwo handlu (generalny komisaryat dla gospodarki wojennej i przejściowej, ref. VI.) rozporządza pewną rezerwą odzieży, przeznaczoną na cele charytatywne. Odzież tę otrzymać mogą towarzystwa i instytucye dobroczynne za opłatą pod warunkiem bezpłatnego rozdziału. Podania należy wnosić pod podanym na wstępie adresem.

W SPRAWIE ROZDZIAŁU SKÓR. Celem uniknięcia zgłaszania się urzędów, konsumów i t. d. o przydział skór i butów, podaje do wiadomości Kraj. Zakład odzieży ludowej, obydwie Izby handl. i przem. w Krakowie i we Lwowie, jak również Biuro przemysłów skórniczych przy namiestnictwie, że obuwie dla szerokich warstw ludności rozdziela jedynie Krajowy Zakład odzieży ludowej za pomocą szatni i przy wykazaniu się kartą zapotrzebowania. Skórę na obuwie przydzielają Izby handl. w Krakowie i we Lwowie, skórą wierzchnią dla urzędników państwowych dysponuje Sekcya IV. przy namiestnictwie Kraków, Krzysztofory. Biuro przemysłów skórniczych przy namiestnictwie nie będzie uwzględniało pojedynczych zgłoszeń, wszelka zaś skóra lub obuwie przydzielone Biuru skórniczemu przez Centralę wiedeńską lub uzyskane w innej drodze zostanie przez Biuro skórnicze oddane wyżej wymienionym instytucyom do dalszego rozdziału.

NEKROLOGIA.

† **Andrzej Malinowski**, wójt w Czyżynach, zmarł tamże na chorobę hiszpańską. Urząd swój sprawował gorliwie i sprawiedliwie. Cieszył się sympatyą całej okolicy.

†

Dr. KAZIMIERZ DREAS
prof. gimnazyum realnego (IV) w Krakowie,
przeżywszy lat 31, zasnął w Panu dnia 17 października 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę d. 19 bm. o godz. 3½ po południu, na który to smutny obrzęd stroskany ojciec zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Uczniów, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we wtorek dnia 22 bm. o godzinie 8 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

NAPOLEON CYBULSKI.

Nauka wobec wojny.

(Ciąg dalszy).

[illegible]łęgały się one bądź z samowoli czyn[illegible]ków posiadających w danej chwili władzę, bądź nawet z dobrych zamiarów, które miały na celu zaradzić jakiejś chwilowej potrzebie, ale przeprowadzonych najczęściej nieudolnie i bez znajomości warunków ekonomicznych i natury człowieka: skutkiem tego zarządzenia te nie dały się wprowadzić w życie, a o ile je wprowadzono, zamiast pomocy rujnowały u podstaw całe dziedziny społecznego bytu. Do takich zarządzeń, które wyłoniła wojna, wypada zaliczyć wszelkie, nieliczące się z żadnemi względami rekwizycye, ujmowanie życia ekonomicznego i ograniczanie go na prędce formowanemi centralami, przy udziale ludzi nieprzygotowanych niefachowych, a co gorsza, bardzo często niesumiennych i nieuczciwych, zapatrujących się przeważnie na swe nowe stanowiska tylko jako na najpewniejszy środek ukrycia się przed nieprzyjemnościami frontu. Wszystkie te okoliczności razem podcięły i u podstawy zrujnowały warunki ekonomiczne u wszystkich narodów wojujących, a z konieczności odbiły się także i na neutralnych.

W obecnej sytuacyi nabiera znaczenia nie sam fakt, po czyjej stronie będzie zwycięstwo, lecz fakt, że wskutek zapasów, przekraczających siły i środki narodów walczących, została zagrożona współczesna kultura, że wszystkie te straszne przejścia mas, ich cierpienia, uświadamiane coraz bardziej przekonanie o wadliwości dotychczasowego ustroju społecznego, zmusi z konieczności całą ludzkość do szukania nowych dróg i warunków życia, do budowania nowych urządzeń, na nowych zasadach, z ruin urządzeń dotychczasowych.

Jakkolwiek smutny horoskop co do przyszłości nasuwają każdemu myślącemu człowiekowi obecne stosunki w Europie, jakkolwiek ten straszny kataklizm w dziejach ludzkości zniszczył już bardzo dużo płodów pracy ducha i umysłu ludzkiego i być może zniszczy jeszcze więcej, nim nastanie jakaś równowaga w życiu narodów i życie popłynie nowym spokojnym prądem, jakkolwiek niewątpliwie wszyscy współcześni, nie wyłączając tych, dla których te straszne czasy były kopalnią złota, są już znużeni, wyczerpani i z rozpaczy mogą łatwo tracić możność panowania nad popędami antispołecznemi, nie możemy, nie powinniśmy tracić nadziei, że umysł ludzki nie przestanie szukać istotnych przyczyn tej katastrofy, oraz środków zaradczych, któreby umożliwiły powstawanie w stosunkach ludzkich podobnych faktów.

Jedno, co już dziś z powyższego rozważania można wywnioskować, to to, że dotychczasowy rozwój kultury człowieka posiada widocznie jakieś wady i nieprawidłowości, które przeszkadzały i uniemożliwiały wytworzyć i wykształcić w organizacyach społecznych siły, któreby miały moc przeciwdziałania czynnikom, burzącym prawidłowy postęp i rozwój. Umysł ludzki dzięki nauce kładzie tamę wylewom rzek i mórz, przeciwstawia swą wolę najpotężniejszym żywiołom natury; czyżby mógł się wyrzec, widząc nieszczęścia, na jakie może być narażony, walki ze sobą samym, z wolą zbiorową mas ludzkich, i nie mógł, nie znalazł sposobu przeciwstawiania im również potężnej siły zbiorowej rozumu i uczucia?

Ani gruntowna znajomość praw natury, ani najbardziej deterministyczne podstawy filozofii, jak wspomniałem wyżej, nie umniejszyły bynajmniej w stosunkach ludzi pomiędzy sobą, w praktyce, w życiu realnem człowieka, poczucia odpowiedzialności za popełniane czyny; czując się wolnym w swoich postępowaniach, człowiek nie może za nie nie brać odpowiedzialności na siebie, o ile nie pragnie być uznany za niesamowolnego i umieszczony w przytułku dla umysłowo chorych. Tego poczucia nie zmienia w nas bynajmniej hołdowanie temu lub innemu systemowi filozoficznemu, monizmowi, lub dualizmowi, materyalizmowi lub spirytualizmowi, i nawet wtedy, gdybyśmy wobec świata usiłowali tłómaczyć swoje czyny bądź wpływem złego ducha, bądź jakimś niezależnym od nas przymusem. Wewnętrznie, w naszem Ja, nie tracimy bynajmniej poczucia, że działaliśmy według własnej woli, o ile pozostajemy trzeźwi, przytomni i posiadamy kompletną świadomość. Wprawdzie do tej chwili nauka nie potrafiła wykazać najmniejszej zależności pomiędzy znanemi formami energii w naturze a świadomością i zaledwo może wskazać niektóre czynniki lub warunki, które na naszą świadomość oddziaływają: mogą ją przytłumiać lub na pewien okres zawieszać: gorączka, obłęd, alkohol, chloroform, sen, hypnotyzm etc., i nie możemy jej, jak już wspomniałem, wtłoczyć w ramy, w któ[illegible] przyjmujemy działanie znanych praw [illegible]cznych, bez zastrzeżeń, wszelako te, [illegible] nich wiemy, wystarczą, przynajmniej d[illegible]wnego stopnia, ażeby ocenić, o ile dz[illegible]liśmy w warunkach kompletnej świad[illegible]ści lub nie.

Czy i jakie tedy wobec tego stanu [illegible] czy mogą być widoki uniemożliwienia [illegible]ny na przyszłość i regulacyi stosunków [illegible]dzynarodowych w drodze pokojowej?

Wilson wyraził nadzieję, że podob[illegible] konfliktom międzynarodowym, może i [illegible]trafi zaradzić powszechny związek narod[illegible] Szczegóły tego projektu, zdaje mi się, [illegible] są jeszcze znane, a prawdopodobnie i nie [illegible] opracowane; w każdym razie, z jego sł[illegible] przemówień i orędzi wypada wnosić, że [illegible] on na celu podniesienie, a raczej wpro[illegible]dzenie w stosunki międzynarodowe pewny[illegible] zasad etycznych, jakkolwiek regulator[illegible] przeciw zapędom zaborczym drapieżny[illegible] narodów i nadal ma pozostać tasama s[illegible] fizyczna, t. j. czynnik nie tylko nieetyczn[illegible] lecz zmienny i zawsze niepewny. (D. [illegible]

Nakładem Księgarni „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Tomasz Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem [illegible]